

i na Morawach. Poza ekskursami książka zawiera dodatki, na które składają się: rejestr wiadomości o zakładaniu stawów rybnych, rejestr wzmianek o klęskach atmosferycznych, głodach i nieurodzajach lub szczególnych urodzajach, rejestr wzmianek o pustoszeniu wsi przez wojny i rozboje, rejestr wzmianek o emfiteuzie i prawie czeskim, tablice stosunku sumy zakupnej (*arra*) do czynszów we wsiach lokowanych, rejestr emfiteutycznych umów Wyszehradu, przegląd powinności wsi klasztoru strahowskiego z r. 1410, rejestr wzmianek o emfiteuzie w dobrach klasztoru osieckiego, rejestr wiadomości o ciężarach wsi na obszarze wielkiej Pragi, zestawienie ciężarów różnych wsi, wreszcie 32 rozmaitego rodzaju, publikowane po raz pierwszy z rękopisów, teksty źródłowe dotyczące dziejów wsi.

Książka F. Grausa jest dużym osiągnięciem historiografii czeskiej. Jej główne walory — to wysoki poziom erudycyjny, bardzo szerokie wyzyskanie wszelkiego rodzaju źródeł drukowanych i archiwalnych, barwny sposób wykładu, wreszcie bardzo umiejętne zastosowanie metody materializmu historycznego. Oba tomy *Dziejów ludności wiejskiej* pogłębiają i zmieniają gruntownie stan wiedzy o historii wsi czeskiej w średniowieczu, zastępując na tym odcinku przestarzałą i jakże w porównaniu z nimi skromną książkę K. Krofty<sup>13</sup>. Z niektórymi twierdzeniami F. Grausa można polemizować, ale ogólny obraz położenia ludności wiejskiej przedstawia On bez wątpienia słusznie i zarówno uogólnienia książki, jak i jej olbrzymi materiał faktograficzny zapewniają temu dziełu trwałą pozycję wśród czołowych prac czeskiej literatury historycznej.

Roman Heck

W. Brachmann, DIE ENTWICKLUNG DES APOTHEKENWESENS IN SCHLESIEN (Zeitschrift für Ostforschung Länder und Völker im östlichen Mitteleuropa, 7. Jahrgang, 1958, Heft 2, Marburg/Lahn 1958, s. 241—254).

Do tematów ciekawych, a przy tym bardzo mało znanych w historii Śląska należą bez wątpienia dzieje śląskiego aptekarstwa. Stanowią one bardzo charakterystyczny rozdział z dziejów kultury miejskiej, a poza tym apteki śląskie w rozwoju swym przodowały w stosunku do aptek na innych ziemiach polskich zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym<sup>1</sup>. O ile bowiem zarządzenia dotyczące aptek na Śląsku pojawiają się już w XV w., to w samej stolicy Polski, Krakowie, pierwszą ich zapowiedź będziemy mieli dopiero w r. 1523<sup>2</sup>, przy czym właściwy ich rozmach przypada dopiero na początek XVII w.<sup>3</sup>, gdy tymczasem na Śląsku cały szereg miast wydaje je w XVI w.

Brachmann w swym artykule pokusił się o podanie czytelnikowi syntetycznego zarysu aptek śląskich, począwszy od chwili kształtowania się ich ze zwykłych kramów korzennych aż do okresu drugiej wojny światowej i przejęcia aptek śląskich przez władze polskie. Problematyka była więc sama przez się zbyt obszerna i bogata, aby ją bez szkody dla istoty rzeczy zmieścić w kilkunastostronicowym artykule. Autor w zasadzie ograniczył się do wyliczenia, według niego, najważniejszych wydarzeń z historii śląskich aptek, z pominięciem jednak niezmiernie inte-

<sup>13</sup> K. Krofta, *Přehled dějin selského stavu v Čechách a na Moravě*, Praha 1919.

<sup>1</sup> W. Głowacki, *Śląsk średniowieczny wzorem dla aptekarstwa polskiego*, Katowice 1947.

<sup>2</sup> *Volumina legum*, t. I, 402.

<sup>3</sup> J. Lachs, *Dzieje aptekarstwa krakowskiego*, Kraków 1930.

resujących i ważnych przy tym faktów w tej dziedzinie. Brak również w artykule podstawy źródłowej. Wiadomości swe czerpie Brachmann przede wszystkim z ogólnych niemieckich opracowań dotyczących niemieckiej farmacji, z gazet farmaceutycznych i kilku ogólnych monografii dotyczących stosunków śląskich. Nie cytuje on nawet podanej już przez Loewego literatury odnoszącej się bezpośrednio do aptekarstwa śląskiego<sup>4</sup>. Nie wyszukał także w pełni materiału zawartego w cytowanej przez siebie pracy Randta<sup>5</sup>, podającego sporo wiadomości o stosunkach własnościowych aptek wrocławskich. Za to na plus dla Autora zaliczyć trzeba wyzyskanie w artykule, jakkolwiek powierzchownie, cennych dla tematyki aptekarstwa śląskiego prac Loewego i Wutkego<sup>6</sup>, zaginionych w czasie ostatniej wojny.

Bardzo ujemnie na wartości artykułu odbił się fakt, że Autor potraktował zagadnienie w całkowitym oderwaniu od podłoża gospodarczego Śląska, nie mówiąc już o podłożu kulturalnym, które na tym odcinku szczególnie silnie zaważyło. Całą zresztą uwagę Autor skierował nie tyle na ukazanie czytelnikowi historycznego rozwoju aptek śląskich, ile na podanie lat wydawania i charakterystykę treści ustaw i rozporządzeń dotyczących aptekarstwa śląskiego. Daremnie jednak szukałby czytelnik w całym artykule wyjaśnienia, pod wpływem jakich przeobrażeń i warunków ustawy te były wydawane. Szczególnie rażąca jest w artykule pobieżność, z jaką Brachmann potraktował początki aptek miejskich. Nie wspomniał bowiem ani słowem o tym, jak powstanie miast i lokowanie ich na prawie niemieckim wpłynęło na zmianę dotychczasowego aptekarstwa. Tymczasem ten właśnie okres w historii zapoczątkował pierwszą istotną podstawę do tworzenia w przyszłości prawdziwych *officina sanitatis*. Przy wyliczaniu i omawianiu zarządzeń aptecznych od końca XV przez cały XVI w. Autor nie podaje żadnej wzmianki o tym, że wiążą się one ściśle i nierozzerwalnie z wielkimi przeobrażeniami związanymi z epoką Odrodzenia. A przecież u podłoża tych ustaw i zarządzeń w tym czasie leżał silny rozwój gospodarczy Śląska, duża konkurencja zawodowa i związane z tym nadużycia, co w konsekwencji spowodowało pierwszą ingerencję władz państwowych w stosunki między aptekarzami a klientelą. Obok tego dużego znaczenia nabiera fakt, że pod wpływem humanizmu zwiększa się ogromnie w stosunku do minionych wieków troska o zdrowie człowieka, a co za tym idzie, rośnie zamówienie społeczne na nowe apteki. Tak samo przy kreśleniu ilościowego wzrostu aptek na Śląsku w XIX w. Autor nie uwypuklił zupełnie zależności tego zjawiska od całokształtu przemian gospodarczych i społecznych tego okresu. Brachmann pominął także zagadnienie cechów aptekarskich, które na Śląsku, podobnie jak gdzie indziej, odgrywały w swoim czasie charakterystyczną rolę. Autor nie dał również porównawczej oceny aptekarstwa śląskiego, dlatego nie zorientowany w tematyce czytelnik nie dowie się, że od najwcześniejszego okresu stało ono na wysokim poziomie i że niejednokrotnie w swoim rozwoju wyprzedzało niektóre dzielnice Niemiec. Tym bardziej trudno szukać w artykule porównania ze stosunkami na innych ziemiach Polski.

<sup>4</sup> W. Loewe, *Bibliographie der schlesischen Geschichte*, Breslau 1927, s. 194—196.

<sup>5</sup> Randt, *Die Rechtsverhältnisse der Breslauer Apothekenprivilegien*, WAP., Wrocław Rep. 135 E 82 c.

<sup>6</sup> W. Loewe, *Sammlung von Material betr. den Vorbehalt in Apothekenprivilegien (1913)*, Bresl. Staatsarchiv. Rep. 135 E 1c; K. Wutke, *Materialen zu einer Geschichte der Apotheken in Schlesien*, Bres. Staatsarchiv. Rep. 135 E 1b.

W sumie artykuł Brachmanna jest jednym z licznych przykładów powierzchniowych prac śląskoznawczych, ukazujących się ostatnio w Niemczech Zachodnich. Mimo to omawiany artykuł nie jest pozbawiony pewnej wartości dla historii Śląska, jako pierwsze ujęcie całości tematyki, a częściowo również dzięki cytowaniu ciekawych wyjątków z aktów ustawodawstwa aptekarskiego na przestrzeni kilku wieków. Dają one wgląd w obowiązki i uprawnienia personelu aptecznego oraz w jego postawę etyczną, zapoznają nas z kwestią kształcenia czeladników, kontrolą aptek, opłatą za lekarstwa itp.

*Leokadia Matusik*

S. Schwann, KORESPONDENCJE KAROLA MARKSA DO WROCŁAWSKIEJ „NEUE ODER-ZEITUNG” (Prace Instytutu Zachodniego, nr 25, Poznań 1958, s. 268).

Książka składa się z dwóch części: z aneksu zawierającego nie opublikowaną dotąd, nawet w pełnych wydaniach niemieckim i rosyjskim, część korespondencji Marksa do wrocławskiego dziennika oraz z właściwej pracy, omawiającej kolejno dzieje „Neue Oder-Zeitung” (rozd. I), nawiązanie i przebieg współpracy Marksa z gazetą (rozd. II), treść wszystkich 156 korespondencji (rozd. III) — w porządku nie chronologicznym, ale problemowym (A. Zagadnienia ekonomiczne, B. Zagadnienia wojskowe, C. Panslawizm oraz sprawy polskie, D. Życie polityczne Anglii).

Współpracę Marksa z „NOZ” rozpatrywać można w dwojakim aspekcie: z jednej strony jako przyczynek do biografii i kształtowania się poglądów Marksa, z drugiej — jako fragment dziejów politycznych Wrocławia, szczególnie wrocławskiej prasy. Nie negując poważnych osiągnięć Autora, szczególnie erudycyjnych (o czym niżej), wydaje się nam, że ani jedna, ani druga strona nie została przedstawiona w pełnym świetle. Przede wszystkim brak ogniwa łączącego obydwa momenty — wszechstronnego naświetlenia genezy współpracy Marksa z gazetą. S. Schwann sprowadza ją prawie że do przypadku: znajdująca się w ciągłych trudnościach finansowych „NOZ” celem podniesienia poczytności potrzebowała korespondentów zagranicznych, nastawionych opozycyjnie, błyskotliwie piszących, a przy tym niedrogich; Marks, jak każdy niemal emigrant, potrzebował pieniędzy. W tej sytuacji zniknęły nawet skrupuły, jakie żywił wobec „drobnomieszczańskiego” pisma i jego redaktora (s. 23—25). Ten moment odegrał niewątpliwie wielką rolę, jednakże wydaje się, że wiele zaważyły tutaj dotychczasowe kontakty Marksa z Wrocławiem. Sprawa ta została potraktowana w pracy zupełnie marginesowo. A przecież w radykalnych kołach miasta Marks cieszył się znaczną popularnością jeszcze przed i w czasie rewolucji 1848—1849, miał tutaj 3 wybitnych przyjaciół: Lassala, Wolffa i lekarza dra Borchardta, demokratę. Wszyscy oni opuścili wprawdzie Wrocław, jednakże nadal utrzymywali z nim różnego rodzaju kontakty. Z drugiej strony Marks wysoko oceniał polityczne nastroje stolicy Śląska, szczególnie wrocławskiego proletariatu. Uważał miasto za najważniejszy obok Berlina ośrodek rewolucyjny we wschodniej części Niemiec. Już przed rewolucją działały tutaj komórki Związku Komunistów, z czasem Wrocław stał się jednym z 6 głównych ośrodków nielegalnej pracy organizacji, a poczytność w mieście „Nowej Gazety Reńskiej” wskazywała na chłonność wobec postępowych idei i poglądów. Chyba wszystkie te momenty ułatwiły w jakimś stopniu nawiązanie współpracy z „NOZ”. Trudno tu oczywiście o dowody, gdyby jednak Autor rozszerzył nieco bazę źródłową,